



Nie jest już większą nowością fakt, że do sądów trafiają pozwy rodziców przeciwko szpitalom, czy konkretnym lekarzom za błędy popełnione podczas przyjmowania porodu. Błędy, które spowodowały trwałe kalectwo u dzieci. Zaniedbania, niedopatrzenia, ignorowanie pewnych podstawowych sygnałów, brak elementarnych badań przed porodem ? coraz częściej o tym słyszymy.

Na szczęście rodzice są coraz bardziej świadomi swoich praw, nie boją się już stawiać naprzeciwko potężnych instytucji szpitalnych i walczyć. Nie tyle o swoje prawa czy osobiste odszkodowania, ile ? przede wszystkim ? o odpowiednio wysoką rentę dla swoich dzieci. Wiadomo bowiem, że rehabilitacja, pobyty szpitalne, leczenie, nie są wcale tanie w naszym kraju, a bezpośrednie wsparcie finansowe rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym jest co najmniej śmieszne.

Okazuje się jednak, że te osobiste tragedie nie pozostają bez echa. Zakładane sprawy są wygrywane, warto walczyć o stabilną przyszłość dla własnego, upośledzonego dziecka, warto doprowadzić do tego, by popełniający ewidentny błąd lekarz przyjął na siebie odpowiedzialność i skutki błędnych działań. Nie należy się poddawać i pozwalać na to, by instytucjonalne molochy pozostawały bezkarne.

Zapraszamy do zapoznania się z materiałem dziennikarskim przygotowanym przez onet.pl, gdzie szczegółowo zostały opisane dwa przypadki niepełnosprawności dzieci powstałej z winy lekarza. Rodzice dochodzą swoich roszczeń drogą sądową i najpewniej te procesy wygrają, zapewniając swym dzieciom odpowiednią opiekę na resztę lat.

[MILION ZA ZŁY PORÓD](#) ? artykuł onet.pl

Redakcja